

Sam w sobie jest piękny - biorąc pod uwagę usytuowanie przy akwenie i zabudowę - Ośrodek Edukacji Leśnej "Łysy Młyn" niedaleko Biedruska, prowadzony od niedawna przez Nadleśnictwo Łopuchówko. To jest też miejsce stałych wystaw na różne tematy związane z tą dziedziną gospodarki. Kolejną otwarto 6 września pod wszystko mówiącym tytułem - wedle zaproszeń - "Drewno jest piękne".

Nie było to jednak szablonowe udostępnienie ekspozycji. Połączone bowiem zostało także z naukowymi wywodami (wykładowców Uniwersytetu Przyrodniczego), a nawet z doświadczeniem pokazującym, że można zassać wodę z



Wszystko na otwieranej wystawie wzbudzało zaciekawienie. Fot. Piotr Borowicz

Łysy podwójnie piękny

naczynia przy użyciu kawałka drewna, bo jego strukturę stanowią kanaliki. Ten moment doświadczenia ilustruje zdjęcie na str. 7, w prawym górnym narożniku.

Fascynujące eksponaty związane z drewnem.

Sporo też o znaczeniu lasów i tej gospodarki mówił nadleśniczy z Łopuchówka - Zbigniew Szeląg, zadając m. in. kłām obiegowej opinii, iż drzewostanów w Polsce wycina się tyle, że ich ubywa, gdyż jest odwrotnie - zwiększył się w minionych latach wskaźnik lesistości.

Przewinął się też na spotkaniu wątek tradycji goślińskiego tartacznictwa i stolarstwa, co przybliżył kierujący Cechem Rzemieślników, Kupców i Przedsiębiorców - Jerzy Pędziński. Przypomnił m. in. funkcjonowanie na początku XX wieku tartaku w miejscu, gdzie

obecnie znajduje się "Lacpol". Kilkunastu zaś obecnych członków Cechu przekazało eksponaty na wystawę, zaświadczającą o tym, jak szerokie jest zastosowanie drewna.

Ma być ona czynna do czerwca przyszłego roku. Można więc zobaczyć wiele ekscytujących przedmiotów. Na przykład mające przynajmniej 200 lat koźły drewniane do klejania płaszczyzn (obecnie do tego wykorzystuje się prasy), udostępnione przez Rafała Jarzębowskię ze Skoków. Albo kłupę służącą jeszcze przed I wojną Franciszkowi Pędzińskiemu do mierzenia średnicy kłody. Są też drewniane "rury" wodociągowe.

Wiele interesujących eksponatów zgromadzono w budynku ośrodka. Pokazanych w gablotach i na przeźroczach, można na drewno spojrzeć przez mikroskopysty. Wśród krążących po wystawie dostrzeżliśmy kilkunastu osób z naszej gminy, ściśle związanych zawodowo z branżą drzewną. (B)

Barwne impresje z 6 września w "Łysym Młynie" - str. 9.

Łysy podwójnie piękny

STR.7



Nawet części samolotu

STR.7



Nawet części samolotu na wystawie

Zapowiadaliśmy w poprzednim wydaniu - tekstem Justyny Clark z Długiej Gośliny - podsumowanie ciekawej inicjatywy z tej miejscowości. Czyli otwarcie 7 września wystawy w budynku pod numerem 13, kojarzonym przez starszych tubylców z karczmą w tym miejscu. Wszystko zgromadzone na parterze i piętrze jest plonem "Pozytecznych wakacji 2013", w czasie których grupa miejscowej młodzieży starała się odsłonić w jak najszerszym wymiarze przeszłość okolicy. Przypomnijmy, że w ten sposób włączono się w konkurs Fundacji Wspomaganie Wsi, a projekt z Długiej Gośliny otrzymał nagrodę na realizację.

Otwarcie ekspozycji stanowiło duże przeżycie i dla uczestników wakacyjnej przygody, i dla podziwiających efekty ich pracy. Udało się bowiem - dzięki życzliwości wielu osób - wyciągnąć z różnych zakamarków sporo rzeczy stanowiących bezcenne pamiątki. Młodzi okazali się być dociekliwymi tropicielami śladów przeszłości. Wspierani przez wspomnianą J. Clark i Monikę Ewert, wykonali kawał godnej podziwu pracy.

W pomieszczenia tego domostwa techniczny został duch minionych lat. Można zobaczyć nawet szczątki dwóch

samolotów, które roztrzaskały się w okolicy (jeden pod Nieszawą). Jest magiel, jaki może tkwić w pamięci tylko najstarszych pokoleń. Są dawne stroje (jeden pokazywany był 7 września na żywym modelu), są dawne narzędzia i sprzęty domowe. Jest brudnopis listu pisanego z prośbą o ulaskawienie do ówczesnego prezydenta - Bolesława Bieruta.

Po obejrzeniu wystawy i multimedialnego opisu minionych wakacji, przy ognisku podsumowano inicjatywę. Gratulując jej uczestnikom i dziękując

dyplomami wszystkim, którzy pomogli. Wdzięczność wyrażono też szefowej Lokalnej Grupy Działania "Kraina Trzech Rzek" z Obornik - Renacie Gembiał-Binkiewicz, za pomaganie w podobnych

Przewodniczący Rady prasował kałesony.

przedsięwzięciach. A że był to akurat ogólnopolski dzień czytania dzieł Aleksandra Fredry, to Dariusz Wojcieszak zaprosił do zaprezentowania wiersza "Paweł i Gawel"; padło na radnego powiatu - Jarosława Dobrowolskiego, który zjawiał się też z prezentami. Z kolei mnóstwo wesołości wzbudziło prasowanie żelazkiem na duszę specjalnie przygotowanych kałesonów, z czym najlepiej sobie poradził przewodniczący Rady Miejskiej - Konrad Strykowski. (B)

Kolorowe wrażenia ze spotkania pod trzynastką w Długiej Goślinie - str. 9.

Jeden z rekordów kończącego się lata w zdobyciach wędkarskich goślińiaków, ustanowił Jacek



ot. 42) Piotr Borowicz

Olbrzymy

Przybylski z Zielonych Wzgórz, bardziej znany z przezwiska "Piórnik" (widnieje też na jego łódce). Przed północą 11 września - po około 20. minutach holowania - wyciągnął z jeziora w Kamińsku karpia, którego waga zatrzymała się na 12,8 kg! Powód do dumy, oczywiście, jest. Tym większy, że w pierwszym tygodniu września z bratem - Krzysztofem w tym samym miejscu złapali jeszcze dwie sztuki nieco poniżej 10 kg.

Skoro o okazach mowa, to wracamy do pięknego słonecznika, pokazanego w poprzednim numerze, jako że w części nakładu ukazało się nazwisko z błędem. Przy roślinie w ogródku Mariana



Klimkiewiczza, uwieczniliśmy też sąsiadów - Monikę i Tomasza Ferenców z bliźniakami. (B)